

WOJCIECH PRZYBYLSKI

HARCMISTRZ MIECZYŚLAW BEM
NA TLE SWOJEJ EPOKI



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
HUFIEC WARSZAWA-OCHOTA
ROBOTNICZY ŚRODOWISKOWY
KRĄG INSTRUKTORSKI
im. hm. MIECZYŚLAWA BEMA
przy Zakładach Mechanicznych „URSUS”
Warszawa-Ursus

1978 r.



Archiwum 13-1

Wojciech PRZYBYLSKI

Harc mistrz

Mieczysław BEM na tle swojej epoki

Do użytku wewnętrznego

Związek Harcerstwa Polskiego

Hufiec Warszawa-Ochota

Robotniczy Środowiskowy Krąg Instruktorski

im. hm. Mieczysława BEMA

przy Zakładach Mechanicznych "URSUS"

Warszawa - Ursus

1 9 7 8 r.



MIECZYŚLAW BEM

Harcistrz /1/
Mieczysław BEM
1894 - 1926

Przedmowa

=====

Rok 1934 był przełomowym w historii harcerstwa na terenie osiedla Czechowice zwanego później miastem Ursus, a obecnie będącego 40000 osiedlem dzielnicy Warszawa-Ochota.

Osiedle dzięki rozwijającym się P.Z. Inż. "Ursus" szybko rosło w liczbę mieszkańców. W latach 1934/35 powstaje pierwsza szkoła zwana wówczas "Szkołą Powstalców". Do niej przybywa z Warszawy młody 26 letni nauczyciel Edmund Pokrzywa, zarazem instruktor harcerski w stopniu podharcemistrza. Obejmuje tu funkcję zastępcy komendanta Hufca Piastów-Włochy, oraz drużyny nowego 207 MDH w Czechowicach.

Pierwsze zastępy harcerskie na tym terenie istniały już wcześniej, były jednak podporządkowane drużynowym z Włoch. Dopiero pod kierownictwem wychowanka 40 WDH im. M. Bema /Złotej/ i współzałożyciela KIMB-u E. Pokrzywy 207 MDH wystartowała do intensywnej pracy harcerskiej.

Robotniczo osiedle jest wspaniałym polem do realizacji KIMB-owskich ideałów w praktyce.

Wojna nie przerywa pracy drużyny. Edmund Pokrzywa był współorganizatorem zgrupowania "Kordian".

Pod koniec 1940 r. grupa ta podporządkowuje się Związkowi Walki Zbrojnej, który w 1942 r. przekształca się w Armię Krajową.

11 1000000000
1000 1000000000
1000 - 1000



Równocześnie z konspiracją dorosłych ruszyła tajna praca harcerska w Szarych Szeregach. Harcerze pełnią funkcje łączników, uprawiają mały sabotaż, kolportują prasę, transportują broń, a przede wszystkim biorą udział w szkoleniu bojowym.

W czasie powstania ~~każdego~~ warszawskiego wio-
lu z nich brało udział w walkach zbrojnych lub przy-
najmniej w koncentracji sił mających nieść pomoc
powstańcom. Wojna pochłonęła 21 ofiar spośród uczni
Szkoły Powszechnej Nr 1 w Ursusie. Wśród nich
zginął przyboczny drużyny Józef Ferszt, oraz nastę-
pujący harcerze: Zygmunt Uliński,
Franciszek Napiecok,
Zbigniew Urbanek i
Walerian Urbański.

Po zakończeniu wojny powstają pierwsze drużyny
harcerskie 207 i 55 męskie i dwie żeńskie.
Hm. Edmund Pokrzywa i hm. Tadeusz Fijałkowski
organizują Hufiec im. phm Mieczysława Dama obejmu-
jący swym zasięgiem: Ursus, Włochy, Ożarów i Zaborów.
Zwycięstwo idei socjalizmu w naszym kraju przyczyni-
ło się do wkroczenia harcerstwa na nową drogę, którą
wytyczyli mu instruktorzy epod znaku KIMB-u.

W 1946 r. tradycję "Czarnej" 40 WDH z ul. Złotej przejmują drużyna harcerska istniejąca przy Szkole Podstawowej we Włochach na ul. Promienistej. W tym czasie otrzymuje sztandar i imię pfm Mieczysława Bema.

W 1948 r. Hufiec Włochy także otrzymuje sztandar i imię pfm Mieczysława Bema.

Sztandar ten zdobię lilie Kimbowskie.

W 1957 r. reaktywowano KIMB. W Ursusie powstaje Środowisko Harcerskie im. hm. M. Bema, a następnie Ośrodek, a w 1975 roku po zmianach administracyjnych Hufiec Ursus.

Od czerwca 1977r. po włączeniu Ursusa do Warszawy, Hufiec Ursus został połączony z Hufcem Warszawa-Ochota i przyjął imię Cypriana Godebskiego. Hufiec jest podzielony na 12 proporców.

1 i 2 proporzec obejmuje teren osiedla Ursus i nosi imię hm. Mieczysława Bema.

Na terenie osiedla działa także Robotniczy Środowiskowy Krąg Instruktorski im. hm. Mieczysława Bema przy Zakładach Mechanicznych "Ursus". Krąg ten stara się kontynuować tradycje KIMB-u.

Skąpy zasób wiedzy o bohaterze KIMB-u, którego postępowe ideały są tak ściśle związane z naszym regionem, skłoniły mnie do dokonania przeglądu posiadanych na ten temat informacji.

Okazało się, że posiadane materiały są więcej jak skromne. Jubileusz 30-lecia powstania pierwszej drużyny harcerskiej w Ursusie obchodzony w 1967r. zmobilizował grono instruktorów harcerskich^{do} zainteresowania się dziejami ruchu harcerskiego na naszym terenie.

Pierwsza wystawa z okazji jubileuszu była już pewnym osiągnięciem. O bohaterze w dalszym ciągu wzięliśmy nie wiele. Dopiero obchody 35 lecia harcerstwa i powołanie specjalnej komisji historycznej - sprawę przyspieszyły.

W maju 1972r. posiadaliśmy na wystawie już portret bohatera jak i kserokopię broszury biograficznej pióra Józefa Sosnowskiego pt. "Niewinna Krew".

Nawiązane kontakty z Edmundem Pokrzywą, Stefanem Zakrzewskim, Stanisławem Dąbrowskim, naprowadziły nas na ślad rodziny Mieczysława Bema.

Wizyta u bratanicy Mieczysława Bema Janiny Dymekiej z Bemów przyniosła wiele informacji. Między innymi otrzymaliśmy adres Janiny Olejnik z domu Bem - siostry Mieczysława. Pierwsze jednak wiadomości pochodziły z książki pt. "Ogień i Ogniska" - Kazimierza Koźniewskiego, a następnie z książki pt. "Kartki z historii Harcerstwa Polskiego" - J. Majki.

Najwięcej jednak informacji znaleźliśmy w książce K. Koźniewskiego pt. "Czerwony Harc mistrz".

Po nawiązaniu kontaktu listownego z K. Koźniewskim otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

"Niestety - nigdy nie przeprowadzałem żadnych studiów nad osobą Bema. Interesowała mnie ona tyle tylko, ile miał z nim związek Juliusz Dąbrowski. Rola Bema była dosyć sporadyczna, rola Dąbrowskiego ogromna. Nigdy nie prowadziłem - i nie będę prowadził - żadnych poszukiwań biograficznych dotyczących M. Bema".

Po takim liście zaczęły nas nękać wątpliwości co do słuszności wyboru osoby bohatera. Pomijając wielką siłę oddziaływania tradycji na psychikę ludzką, zaczęliśmy zastanawiać się nad przyczyną fascynacji osobowością Miotka, jego najbliższych przyjaciół, a może to nie była tylko osobowość, ale idea którą potrafił zaszczerpić w serca i umyśli swych podwładnych? Sprawa, której nie był w stanie sam zakończyć, stała się z chwilą jego bohaterskiej śmierci nie pisanym testamentem, podjętym do realizacji przez 19 młodych ludzi dojrzewających w kręgu jego oddziaływania. Bism sam nie pisał podręczników ani książek harcerskich, jednak idee jego zapisane głęboko w sercach i umysłach jego wychowanków przetrwały swego mistrza.

Zawarte porozumienie 11 drużyn w sprawie kontynuowania pracy drużyn powszechniackich dojrzało z biegiem lat do kręgu instruktorskiego, którego bohaterem obrano M. Bema twórcę pierwszych drużyn harcerskich przy szkołach powszechnych. Przywódcą ideowym tej grupy stał się najzdolniejszy z Bemowskiej gromadki Juliusz Dąbrowski: On po powołaniu go w skład GKM wywarł silny wpływ na kształtowanie się oblicza przedwojennego harcerstwa. Postępowe myśli zawarte w jego publikacjach i programach doczekały się pełnej realizacji dopiero po wojnie.

Sprawę bohatera wznowił list z 18.06.1972r. od Jana Olejnika męża Janiny Olejnik z domu Bem. Zawierał on wycinki z prasy, rozkaz Komendy Chorągwi Stołecznej, 12 różnych zdjęć, oraz odznakę POW przestrze-
loną pociskiem, który pozbawił życia Mieczysława Bema.

Materiały te rzuciły nowe światło na postać bohatera i rolę jaką odegrał na pewnym etapie kształtowania się harcerstwa i jego nurtu lewicującego. Jaśniejszą stała się przyczyna wyboru postaci bohatera dla Kręgu Instruktorskiego jak i kontynuacji tych tradycji w innych różnych środowiskach harcerskich a zwłaszcza robotniczych.

Biorąc to wszystko pod uwagę pozwoliłem sobie zebrać w jedną całość rozproszone wiadomości o życiu, pracy, działalności harcerskiej i śmierci bohatera Mieczysława Bema.

By poczynania jego były bardziej dla nas współczesnych zrozumiałe - żył przecież Bem w okresie bardzo zagmatwanej sytuacji politycznej naszego kraju, który 60 lat temu powstawał do niezależnego bytu - nakreśliłem je na tle historii Związku Harcerstwa Polskiego jak i losów Ojczyzny.

Z materiałów źródłowych czerpałem całe interesujące mnie fragmenty, nie przytaczając za każdym razem autorów, na końcu niniejszej pracy podaję bibliografię, z której czerpałem informacje do niniejszego opracowania. Przyczyniło się to do mieszaniny stylów od suchych encyklopedycznych relacji po kwieciste niemal poetyckie opowieści.

Zbadane materiały źródłowe są rozbieżne i w wielu wypadkach trudno ustalić fakty. Choćby datę śmierci bohatera. Jedne podają datę 13 a inne 14 maja. A może Bem poległ w nocy z 13 na 14 maja? Autor broszury "Niewinna Krew" pisanej z perspektywy dłuższego czasu podaje datę śmierci 14 maja. I tę datę chyba należy przyjąć jako sprawdzoną i udokumentowaną.

KIMB posługuje się swoim znakiem, którym jest pół lilijki harcerskiej i pięć strzał. Znak ten został zaprojektowany przez Juliusza Dąbrowskiego i po raz pierwszy widzimy go na okładce jego książki wydanej w 1937 roku p.t. "Jeden trudny rok". Symboliki tego znaku autor nie wyjaśnił. Można się jednak domyślać o co mu chodziło. Lilijka oznaczała harcerstwo.

Natomiast trzy strzały z napisem na nich PPS były
znakiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Strzały w
połączeniu z lilijką miały symbolizować łowicowy
nurt w harcerstwie.

Tyle informacji do dziś udało się zgromadzić
o Mieczysławie Demie. Karta historii do końca
nie została jeszcze zapisana.

Ursus dnia 11.06.1978r.

hm. Wojciech Przybylski

Mieczysław Bem urodził się w Płocku roku 1894 /2/ .

z rodziny dobrze u nas znanej i dla miasta naszego zasłużonej. Ojciec jego Kazimierz był zdolnym artystą rzeźbiarzem /przeważnie w drzewie/ miał piękny zakład rzeźbiarsko-stolarski i zachwycał swą robotą nie tylko prastary gród Konrada. Po zwinięciu pracowni powołany został na nauczyciela do jednej ze szkół łódzkich, a następnie pracował na tem samym polu w Pabianicach. Matka Kazimierza pochodziła ze znanej w Polsce rodziny Wołowskich, która wydała słynnego autora dramatycznego. Ojciec Mietka był wyznania ewangelickiego, matka natomiast rzymsko-katolickiego. Ugodą tego małżeństwa było to, że wszyscy synowie byli wyznania ewangelickiego, a córki wyznania rzymsko-katolickiego. Może właśnie ta atmosfera rodzinna nacechowana dużą dozą tolerancji wpłynęła na ukształtowanie własnej osobowości gdzie dobrem najwyższym były właściwe stosunki międzyludzkie. Mietek miał liczne rodzeństwo: braci Władysława, który był inżynierem i zginął w czasie Powstania Warszawskiego, Stanisława, który był profesorem Politechniki Warszawskiej - zmarł w 1970 r., Zygmunta, który poległ śmiercią lotnika w 1920 r., oraz siostry Zofię z męża Karbarzową, Janinę z męża Olejnik i Bronisławę .zm. w 1950 r.

Mietek mieszkał i wzrastał w zielonym Płocku. Mieście rannej ciszy, sygnaturek kościelnych, pogwaru całodziennego rzesz ruchliwych mieszkańców.

Płock - miasto naszej prowincji, w którym wszyscy się znają z widzenia i słyszenia. Fama płocka przebiega miasto wszersz i wzdłuż. Tysiąc gębna fama. Czasem nie-sie ona rzecz białą, pospolitą, a czasem bywało-rzecz, zmieniała pogwar miasteczka na szept złowrózby, to znówna okrzyk jeden gromki, o błąkity i fale Wisły bi-jący. Każda rzecz wielka poczynała się w grodzie tym u brzegu sino-modrej Wisły, niby zew przeciągała się razem z dojmującym świstem syren statkowych. Na zew taki stawały sętki, tysiące.

Miasto za swe męstwo i gotowość na zew otrzymało póź-niej order najchwalebniejszy, krzyż virtuti-militari. Ale jedno hasło nie dość szeroko rozwióło się w boha-terskim mieście. Usłyszeli go tylko ci, których serca młode dość mocno tętniły w rytm serca męczzonej Polski.

W dalekiej Anglii generał Robert Baden-Powell organizuje pierwsze oddziały Scouting-u czyli zwiadow-ców dla celów przysposobienia chłopców do służby woj-skowej. Zdobyte doświadczenia przekazuje czytelnikom w książce p.t. "Scouting for boys". Książka ta w 1910r. trafia do Galicji znajdującej się pod zaborem austriac-kim. Tu przetłumaczenia na język polski dokonuje Andrzej Małkowski. Książka ukazała się drukiem w 1911r. nakładem Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich. Nosiła tytuł "Scouting jako system wychowania".

W środowisku młodzieży mieszczańskiej popularność zaczęły sobie zdobywać te ugrupowania związane z orientacją na Austrię i Niemcy, które przygotowując się u boku tych państw do przyszłej wojny z Rosją - przystąpiły do organizowania konspiracji wojskowej. W pracy wojskowej młodzież chciała bowiem wyrazić swój bunt przeciw lojalistycznej służalczości i nadzieję na walkę o niepodległość. Właśnie wśród przedstawicieli tej młodzieży znalazły swych entuzjastów metody skautowe. Pierwsze wiadomości o angielskim kautingu publikowane były w prasie polskiej w Warszawie i Lwowie w 1909r. Pierwsza zorganizowana przez "zarzewiaków" tzw. "drużyna młodzieży sokolej" powstała w Galicji już w 1910r. Następnie zorganizowano pierwszy kurs i powołano komendę skautową. Z końca 1911r. zaczęło wychodzić pismo "SKAUT". Założycielem pisma i redaktorem naczelnym był Andrzej Małkowski. Na tytułowej stronie zostały wydrukowane słowa pieśni harcerskiej: " Wszystko co nasze" pióra Ignacego Kozielskiego i Olgi Drohnowskiej-Małkowskiej z melodią pieśni rewolucyjnej 1905 r. p.t. "Na barykady" skomponowanej przez Feliksa Szopskiego.

Pierwszy oddział skautowy w Warszawie, czyli królestwie zaczął się organizować w 1910r. W 1911r. istniały już drużyny w Warszawie i w Łodzi. Tę samą datę możemy przyjąć, kiedy nadeszły wieści do Płocka o gromadzeniu się młodzieży wokół sztandarów skautowych. Jednym z pierwszych, który usłyszał hasło, był Mieczysław BEM.

A był to bardzo trudny okres pracy harcerskiej, bez metod i wzorów niemal, a tylko z potężnym celem. Historia nazwała ten czas okresem konspiracji.

Nie zapisany więc w historii narodu czyn młodzieży polskiej - tajna praca harcerska, przygotowująca tę młodzież do próby dziejowej. Jednym z przewodników tej pracy w Płocku, stał się Mieczysław Bem, który we spół ze swym przyjacielem - Kazikiem Betleyem, był dla organizujących się chłopaków przykładem nieugiętej postawy wobec wroga. Praca ukryta czujnie przed okiem łapacza carskiego wrzała, sięgała wtedy do stopnia zenitu. Typowe skautowe zabawy w tropienie, stawały się nie zabawami a prawdziwymi ćwiczeniami, w których rolę goniących odgrywała mundurowa i niemundurowa policja carska. Zwycięstwo w ćwiczeniach tych odnosili zawsze tropieni skauci. Tak to wychowywali się dzielni ludzie przyszli bojownicy o niepodległość Kraju.

Lecz chwila, do której zupełnie świadomie przygotowywano się w skautingu nadeszła nadszpiezanie szybko. Latem 1914r. wybuchła wojna światowa. Sytuacja ta postawiła młodzież Płocka wobec tragicznego dylematu. W obliczu rozdartej Ojczyzny przez trzech zaborców i podnoszącej się hydrze ugody. Należało dać wzory właściwej postawy wobec rozgrywających się wypadków dziejowych, szczególnie nie zorientowanej, a zawsze aktywnej młodzieży. I tu w Królestwie, wśród zamożnych warstw społeczeństwa silne wpływy posiadała nastawiona na ugodę i współpracę z caratem Narodowa Demokracja, Reprezentanci tego kierunku opanowali Warszawską Komendę Skautową.

Wśród młodzieży natomiast większą popularność od endeków zdobywali sobie zwolennicy J. Piłsudskiego. Szermujący hasłami niepodległości, rozwijający mirażę czynu zbrojnego, organizujący Polską Organizację Wojskową i Legiony. Takim nastrojom sprzyjał ucisk narodowy ze strony caratu, dlatego też znaczna część drużynowych kładła nacisk w pracy skautowej na budzenie patriotyzmu i szkolenie wojskowe.

Konflikty między ugrupowaniami reprezentującymi te dwie tendencje zaostrzyły się z chwilą wybuchu wojny. Naczelna Komenda Skautowa wszelkimi sposobami stara się nie dopuścić do udziału skautów w działalności skierowanej przeciw carskiej Rosji. W pierwszych miesiącach wojny usiłowała nawet organizować pomoc sanitarną dla armii rosyjskiej. Pod wpływem tych różnych orientacji Mieczysław Bem podejmuje sugestywnie słuszną decyzję. Wstępuje mianowicie na kursy sanitarne, głosząc wśród współtowarzyszy trudu harcerek, że postawa wyczekująca i dążenie ze wszystkich sił do zmniejszenia klęsk i nieszczęść ludzkich, jakie sprowadza wojna winna być udziałem nie mającego się jeszcze o co bić bezpośrednio Polaka.

W obiecwane prawa wolnościowe przez cara i jego sługi nie wierzył, gdyby mógł, niewątpliwie poszedłby z tymi, którzy bez wyraźnych widoków walczą po stronie sił centrum, ale to były jego osobiste poglądy według których nie śmiał orientować mas młodzieży.

Walczyło w nim uczucie i rozum, był za uczciwy w sprawie aby wybrać drogę wskazaną przez jedno czy drugie, wybrał postawę wyniośle wyczekującą. Tym czasem na niesieniu po mocy samarytańskiej w szpitalach żołnierzom, uciekinierom i wogóle ofiarom wojny upływa mu pierwszy okres za-wieruchy wojennej.

II

Zaborcy zmienili zaborców. Niemcy migając przed oczami otumanionej polskiej opinii społecznej światłami iluzorycznej wolności, w istocie kontynuowali carski system "dzierzawia".

Zamiast świstu nahaжек, przyrzędu, którym posługiwać się nie umiał^{szucman}, padał deszcz kul karabinów maszynowych, siekących zza węglów ulic pięknego Płocka.

Rosyjskie urzędy polityczno-policyjne zajęli bardziej wyrafinowani w systemie Niemcy z cygarami w zębach, z bogiem na klamrach od pasów w gwóźdźniastych butach.

Wiele razy do biur tych przed wcale nie wycieńczone wojną oblicza dygnitarzy sprowadzano Mieczysława Bema pod zarzutem należenia do kilku organizacji spiskowych, godzących w całość posiadania^{ci} ziem Rzeszy.

W aktach tych dodano, że spiskowiec ten jest znaczniejszy w sprawie, występuje w jednej z tych organizacji /P.O.W./ ^{/B/} pod pseudonimem "Skrytki". Trzeba tu dodać na chwałę tego "Skrytki", że z najtrudniejszych opresji, nawet wtedy, kiedy posiadał przy sobie obciążający materiał, potrafił go skryć zręcznie uchodząc agentom. Zewnętrznie wymierzpowany gorączką pracy zawodowej i społecznej, gorączką, która nigdy mu nie opadała, nie budził w nich zbytnich podejrzeń, raczej lekceważenie. A jednak ten człowiek bez "prezencji" zewnętrznej był najwnikliwszym obserwatorem przeobrażeń politycznych, najgorętszym entuzjastą marzenia o Polsce, najhartowniejszym człowiekiem codziennym.

Tym-czasem na wypalonej wojną niwie życia społecznego Polski hulały orientacje.

Zaprzędani albo zaprzędający się w imię "rzeczywistości" Niemcom, propagowali teraz krzykliwe: kulturalnie, gospodarcze i militarne zespolenie się ze zwycięską Rzeszą. Zawsze w imię rzeczywistości dla przyszłości w imię, jak głosili, odpowiedzialności wobec nadchodzących pokoleń. Tym czasem to pokolenie nadchodzące samo opowiadało się w sposób niedwuznaczny. Sojusznicy niemieccy nie rezygnowali ze swej gry, rozpuszczając sfery emisariuszy, którzy uświadamiali germanofilsko społeczeństwo. Należało najostrej przeciwdziałać zatrutowaniu ducha przez tworzenie niezależnej, wielkiej organizacji wojskowej. Niemordowanym organizatorem tej akcji na Płock i okolice był Mieczysław BEM.

P.O.W. była to tajna organizacja, powstała z inicjatywy J. Piłsudskiego w sierpniu 1914r. w Warszawie. Początkowo głównym celem P.O.W. była walka z Rosją. Po zajęciu w 1915r. Królestwa Polskiego przez Niemców i Austriaków, część członków wstąpiła do Legionów Polskich. Po odrzuceniu przez okupacyjne władze niemieckie i austriackie postulatu niezależności Legionów Polskich ^{Piłsudski} wstrzymał dopływ członków P.O.W. do legionów, oraz wydał polecenie intensywnego szkolenia ich na kursach wojskowych. W 1917 r. po kryzysie przysięgowym w legionach. P.O.W. przeszła ponownie do działalności konspiracyjnej. W Lublinie P.O.W. stanowiła siłę zbrojną rządu ludowego utworzonego 6/7.XI.1918r i brała udział w rozbrojeniu Niemców na terenie Królestwa Polskiego. W grudniu 1918r. została wcielona do Wojska Polskiego.

Mieczysław Bem w opowiadaniach swoich z tamtego okresu wspominał o częstym stykaniu się z opłacanymi agentami orjentacji pruskiej. Przy spotkaniach takich coś się żamało w jego strukturze uczuć, depresja ta rychło jednak zmieniła się w tym większy zapał do pracy społecznej. Praca "spiskowca" stawała się nazbyt rozległą, iż by się mogła ukryć przed ^{okiem} bądź co bądź czujnym ~~okiem~~ Niemców. Władze okupacyjne, przy pomocy zresztą usłużnych Polaków, wpadły na trop "Skrytki". Nie posiadając konkretnych dowodów, chcąc je jednak za wszelką cenę zdobyć, osadzają go w celi więziennej razem ze sprzedawczykiem, który udając cieniemżonego członka organizacji przeprowadza badania.



Zwykle w swej bezgranicznej bezinteresowności z każdym szczerzy, tym razem Bem powodowany dziwną intuicją nie wydał się słowem o swej akcji konspiracyjnej. W kilka dni później władze śledcze konfrontowały Bema ze zdrajcą, który jednak wobec niepowszechnego hartu psychicznego, jaki wprost bił od uwięzionego, cofnął uprzednio złożone zeznanie.

W 1915 r. na czele Warszawskiej Naczelnej Komendy Skautowej stanął piśsudczyk ks. Jan Maÿersberger. Pod koniec 1915r. w Piotrkowie powstała piśsudczykowska Polska Organizacja Skautowa. Równolegle działały Związek Skautów Polskich i Junactwo.

Wkroczenie wojsk niemieckich i austriackich na tereny Królestwa stworzyły warunki do legalnego rozwijania pracy skautowej. 1 listopada 1916r. cztery działające w dawnym zaborze rosyjskim organizacje połączyły się i utworzyły Związek Harcerstwa Polskiego, została oficjalnie sformułowana ta nazwa organizacji. Przewodniczącym Związku został ks. Jan Maÿersberger.

Z tego okresu zachowały się zdjęcia u siostry Mieczysława Bema, Janiny Olejnik, które zostały opisane na odwrocie przez jego drugą siostrę Bronisławę. Zdjęcia te pokazują Mieczysława Bema wśród młodzieży starszej jak też i wśród dzieci. Fotografie te świadczą, że już w latach 1914-1915 Mieczysław Bem był organizatorem w Płocku pierwszej drużyny młodzo harcerek składającej się z dzieci pochodzenia rzemieślniczego i robotniczego uczęszczającej do szkoły powszechnej.

(Płocku)

M. Bem nauki pobierał w gimnazjum im. Władysława Jagiełły w tzw. "Jagielonce" dawniej noszącej nazwę "Macierzy Szkolnej." Jedno ze zdjęć przedstawia go na tle tego budynku szkolnego wśród swych przyjaciół pierwszych harcerzy płockich: Betleya, Staszewskiego, Krawickiego Stawiczewskiego, brata Zygmunta i innych. Możliwe, że na tym zdjęciu jest i Władysław Broniewski późniejszy poeta, młodszy od Mietka o trzy lata.

Z biografii Władysława Broniewskiego dowiadujemy się, że także był aktywnym działaczem młodzieżowym znajdującym się w kręgu oddziaływania ideologii PPS Frakcji Rewolucyjnej kierowanej przez Józefa Piłsudskiego. Należał do organizacji Młodzieży Niepodległościowej i był współorganizatorem g drużyny skautowej około roku 1912 na terenie gimnazjum płockiego. Doszedł wkrótce do Związku Strzeleckiego.

Działali obydwaj w tym samym mieście i tych samych organizacjach. Drogi ich się rozeszły wówczas gdy Wł. Broniewski jako młodszy i tym samym bardziej zapalczywy wstąpił do Legionów J. Piłsudskiego. Mieczysław Bem natomiast działał w P.O.W. zajmując stanowisko raczej wyczekujące, na stosowny moment do wszczęcia walki zbrojnej o niepodległy byt Ojczyzny.

Co zaważyło na decyzji, by obrać na bohatera drużyny postać niemal mityczną trudno dziś zgadnąć. Niewątpliwie były to czasy, które wymagały szczególnie wzorców patriotycznych. Dlatego też M. Bem ze swymi przyjaciółmi sięgnął do tych odległych czasów sławy i chwalił chwałę polskiego oręcza, i chylące się już ku upadkowi ojczyzny.

Wybór bohatera drużyny świadczy o silnym wpływie, na harcerstwo płockie ideologii "bogo ojczyźnianej" prezentowanej przez ND-cką część, naczelnictwa harcerskiego.

M. Bem był aktywnym działaczem POW o tendencjach lewicowych.

Sukcesy militarne państw centralnych przyczyniły się do opanowania przez nie terytorium królestwa. Polityka nowych zaborców schlebiała społeczeństwu polskiemu, by zyskać jego zaufanie i zdobyć potrzebnego rektuta do swych armii. Ta sytuacja sprzyjała jawnej działalności drużyn harcerskich, które się dynamicznie rozwijały. W 1916 r. działało co najmniej osiem większych niezależnych, nawet konkurujących z sobą organizacji harcerskich, z których żadna nie była "papierowa". Dzieliły je ostre różnice polityczne, na których łagodzenie nie miało wpływu żadna nadrzędna "ideologia harcerska". Istniała niewątpliwie wspólnota ludzi pracujących identyczną metodą wychowawczą. Te różne prądy i orientacje napewno wywarły wpływ na pracę harcerstwa płockiego.



Bem wówczas miał już 22 lata. Wiemy, że matkę stracił przedwcześnie, liczne młodsze rodzeństwo wymagało znacznych środków do życia. Mietek musiał wcześniej rozpocząć pracę zawodową. Wyjeżdża do Warszawy i tu zamieszkuje u swej siostry Zofii z męża Karbarzowej przy ul. Chmielnej obecnie Rutkowskiego róg Brackiej. Pracuje w fabryce radiotechnicznej co jest związane z jego zamiłowaniem do wszelkiego rodzaju majsterkowania. Wreszcie kończy szkołę rusznikarską.

Już w sierpniu i następnych miesiącach 1914 r. większość instruktorów, drużynowych i starszych harcerzy wstąpiła do legionów Polskich, w myśl rozkazów Zarzewia i Związku Strzeleckiego, które miały duży wpływ na skauting polski.

W ciągu długich lat wojny harcerze wstępowali do rozmaitych polskich formacji wojskowych. Nie należy sądzić by proporcjonalny udział harcerstwa w tym wojennym wysiłku był większy niż młodzieży ^{nie} harcerskiej, ale był dostatecznie duży by stwierdzić, że harcerstwo jako organizacja wywiązało się z zadań, do których je powołano i szkolono.

IV

Data wyjazdu Mieczysława Bema z Płocka do Warszawy nie jest znana. Wiemy, że pod wpływem wydarzeń dziejowych i zmagających o ukształtowanie granic kraju zostaje powołany lub co jest bardziej prawdopodobne wstępuje ochotniczo do powstałego w Warszawie na terenie cydadeli

baunu harcerskiego. W okresie walk polsko-ukraińskich o Lwów od 1.11.1918r. do maja 1919r. Bem przechodził intensywne szkolenie w koszarach, w czasie ponurych dni zimowych, które sobie chłopcy urozmaicali jak umieli. A więc zorganizowano wielką z harcerskim godłem. Kantyna wojskowa z przysłowiowymi irysami "Festerna", oraz pomoc żywnościowa, a ściślej ślodyczowa harcerek. Pisemko, wychodzące kiedy mu się zechce. Stosunki z "szarżą" - harcerskie. Na służbie panie kapralu, sierżancie, poruczniku, a poza nią druhu Jaśku, Staśku czy po prostu "stary". Kapral Bem był lubiany wielce przez swych podwładnych za swą wyrozumiałość i złote serce. Po kilku miesiącach władze wojskowe baon rozwiązały przydzielając harcerzy do różnych pułków jako element instruktorski.

Mieczysław Bem jako elektrotechnik z zawodu przydzielony został do wojsk technicznych. Zaczyna się długi okres tragicznej wojny polsko-radzieckiej, w której brał udział tak jak i Władysław Broniewski, który swe wątpliwości co do słuszności sprawy opisał w pamiętnikach z tamtych dni. Bemowi powierzono obsługę radiostacji. Z obowiązków swych wywiązywał się dzielnie. Wojna kończy się 18 marca 1921 r. podpisaniem tzw. Ryskiego rozejmu. Mieczysława Bema demobilizując, z powodu braku pracy zostaje zupełnie bez środków egzystencji.

Pamiętne to były dni, kiedy w żołnierskiej przefarbowanej burce, nie jedząc często obiadu, zabiegał o uzyskanie zatrudnienia. Wystawał w drzwi różnych dygnitarzy - panów mogących wiele by usłyszeć "nikogo nie potrzebujemy", albo uprzejmiejsze "jeżeliby tylko coś było". Po niepowodzeniach tych, z tym większą pasją pracował w harcerstwie wierząc, że ono da Polsce nowych, sprawiedliwych ludzi.

W organizacji Mieczysław Bem objął najskromniejsze a najodpowiedzialniej^{szej} stanowisko instruktorskie. Pracował na niwie szkół powszechnych, wśród dzieci ulicy. Stał na czele szturmowych szeregów harcerskich, które szły w bój o duszę dziecka sutereny i poddasza. W okresie rozgadania o celu i metodzie, był nierozprawiającym, a czyniącym harcerstwo. W okresie ustawicznych dyskusji o typ harcerza, sobą stanowił typ harcerza.

Po długich zabiegach w końcu otrzymuje posadę w elektrowni miejskiej w Warszawie i materialnie dobrze zaczyna mu się powodzić. Na ul. Złotej w 6zkołe Powszechnej nr. 35 dnia 8 października 1921 r. zostaje założona 50-ta Warszawska Drużyna Harcerzy im. Michała Drzymały przy wybitnej inicjatywie pani Czyżyńskiej przez przodownika ZHP Mieczysława Bema.

Praca drużyny stanęła szybko na właściwym poziomie dzięki staraniom drużynowego i dużej pomocy władz harcerskich.

W połowie 1922r. drużyna przeżywa depresję poziomu swego życia wewnętrznego, wobec trudności organizacyjnych i ustąpienia chwilowo drużynowego.

W zastępstwie przodownika Bema drużynę obejmuje druh Dzierżyński, wychowawca młody nie pozbawiony jednak jak najlepszych intencji.

Dotychczasowy drużynowy przodownik Bem współpracuje z drużyną w charakterze jej opiekuna. W pracy drużyny wówczas odczuwa się brak instruktorów, co było niewątpliwym powodem obniżenia jej poziomu. W międzyczasie rozkazem władz harcerskich /Komendy Chorągwi/ drużyna 50-ta otrzymuje nr kolejny Drużyn Stołecznych 40-ty. Z początkiem roku szkolnego 1924/25 stanowisko drużynowego obejmuje powtórnie dh przodownik Mieczysław Bem piastując już je do chwili swej tragicznej śmierci. Okres ten, w historii drużyny da się scharakteryzować jako stały rozrost i rozwój tętne jej pracy. Drużyna się rozwija i obejmuje nowe tereny działania, mianowicie: Szkoły Powszechne nr 13 i 25 przy ul. Złotej i Solnej, gdzie przy życzliwej współpracy kierowników tych szkół panów Zaorskiego i Wittinga zostały założone plutony. W tym też roku zlikwidowano ewolucyjnie pracę na starym terenie / w Szkole przy ul. Mokotowskiej/ wobec braku odpowiedniego tam elementu ludzkiego.

Rok 1925/26 zaczyna się silnym tętmem pracy oraz wpływem starszych harcerzy, którzy podejmują różne funkcje.

W listopadzie 1925 r. odbywa się poświęcenie sztandaru ufundowanego drużynie przez jej komendanta.

W tym samym m-cu umiera wielki pisarz polski symbol postępu społecznego Stefan Żeromski. Chłopcy z 40-tki zakładają na swe krzyże czarne opaski. Być może to było znakiem wywoławczym dla dh Julka Dąbrowskiego ucznia gimnazjalnego, który wówczas ukończył 16 lat, do wzajemnej rozmowy z chłopcami, w sfatygowanych harcerskich rogatywkach, nędznie byle jak ubranych.

A może to się stało inaczej. Julek syn warszawskiego adwokata obrońcy w procesach politycznych proletariuszy, często był wysyłany z ul. Koszykowej na Złotą z aktami spraw do adwokata Teodora Duracza sławnego obrońcy robotników.

Na Złotej pod nr 51 trzy domy od kancelarii Duracza - znajdowała się Szkoła Powszechna Nr 25. W tej szkole działała 40 WDH. Julek uczęszczał do Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycieli, gdzie Antoni Dobiszewski urządzał dla młodocianych adeptów socjalizmu, uczniów swej szkoły, spotkania polityczne, rozmowy o charakterze wywiadów społecznych, dyskusje. Odbываły się one w jakimś lokalu właśnie w okolicy ul. Złotej. Dąbrowski brał w nich udział, mpe tu nastąpiło spotkanie z Bemem, a może w zupełnie innych okolicznościach. W każdym bądź razie Julek wyszedł z trzaskiem jak później o tym pisał w swej książce z drużyny gimnazjaln^{harcerską}ej i dał nura w zacieklą robotę w Szkole Powszechniej. Aby w pełni zrozumieć akces Julka do "czterdziestki" należy nieco bliżej p2nać sytuację istniejącą ówczesnie w drużynach szkół powszechnych.

W połowie lat 20-tych szkołą podstawową była siedmioklasowa szkoła powszechna. Po trzech latach nauki mając ukończone trzy dddziały szkoły powszechniej, dziesięciolatek mógł zdawać egzamin do pierwszej klasy gimnazjum.

Wtedy powstawały dwa równoległe nurty szkolne. Przeważająca część dzieci kontynuowała naukę w szkołach powszechnych do siedmiu klas. Aby po ich skończeniu rozpocząć pracę zawodową w fabrykach jako pracownicy fizyczni. Szkoła powszechna nie dawała prawa do studiów wyższych. Te prawa dawało gimnazjum, lecz nauka gimnazjalna nawet w szkołach państwowych - była dość kosztowna.

W gimnazjach gromadziły się dzieci w większości burżuazji, lepiej zarabiającej inteligencji, w bardzo niskim procencie dzieci z rodzin robotniczych lub chłopskich. Przeważająca większość młodzieży kończyła więc tylko siedem klas powszechniaka.

Całe polskie harcerstwo było w owym czasie przede wszystkim organizacją młodzieży gimnazjalnej. Drużyny gimnazjalne w jakich chłopak przebywał od 11 do 18 roku życia, były w stanie wykształcenia sobie własnych instruktorów. Ze szkoły powszechnej młodzież wychodziła mając lat piętnaście. Za młody to był wiek by czerpać stąd kadrę instruktorską. Ten właśnie problem Julek rozumiał znakomicie. W "Czterdziestce" za namową Bema objął zastęp chłopców starszych. Był to właśnie zastęp zastępowych - trzon drużyny. Edukacja polityczna Dąbrowskiego odbywała się pod kierunkiem M. Bema i w oparciu o życiowe doświadczenie swych chłopców. Z chwilą gdy do harcerstwa weszły pierwsze nikłe grupy młodzieży proletariackiej, a stało się to już w latach 1918-20, gdy powstały pierwsze drużyny w szkołach powszechnych, a potem rozrosły się w duży i samodzielny ruch drużyn szkół powszechnych, harcerstwo przepełnił front walki klasowej.

Drużyny powszechne stanęły naprzeciw drużyn gimnazjalnych, drużyny ubogie naprzeciw drużynom zamożnym. Ich interesy nie pokrywały się. Coraz bardziej można było mówić o dwóch harcerstwach: powożeniackim i gimnazjalnym. Toczyła się między nimi swoista dyskusja, nawet swoista walka, dyskusja i walka polityczna wg. wszelkich reguł starć i sporów prowadzonych w organizacjach masowych. Szło o to czyje interesy w harcerstwie będą dominować. Tę walkę jako jeden z pierwszych podjął niemal samotnie przodownik Mieczysław Bem. Z czasem znajdował swoich sprzymierzeńców wśród starszych chłopców z zastępu zastępowych. Ale nie tylko idea się krystalizuje w umysłach młodych ludzi. Działają energicznie zwłaszcza drużyny i szarże. Zdobywają dwie nowe świetlice na Mokotowie i przy ul. Żłotej, gdzie ogniskować się będzie od tej pory gromada "czterdziestaków".

V

Nie tylko w harcerstwie zarysowują się konflikty. Nad całym krajem zawisło widmo kryzysu, dewaluacji i korupcji. Społeczeństwo jest niezadowolone z rządów Chjeno-Piasta na czele z premierem Wincentym Witosem. Józef Piłsudski serwując hasłami politycznego i moralnego uzdrowienia kraju zyskuje sobie poparcie PPS, KFP, PSL-Wyzwolenia oraz wojska. Dokonuje zamachu stanu 12 - 14 maja 1926r. W walkach majowych na ulicach Warszawy poległ jako sanitariusz Mieczysław Bem.

Sanitariusze niosą pomoc, ale sanitariusze nigdy nie bywają neutralni - każdy z nich związany jest z własną armią.

Harcerstwo w czasie majowych wydarzeń było podzielone. Kierownictwo ZHP, a przede wszystkim Kierownictwo Głównej Kwatery Harcerzy, opowiadało się przeciw Piłsudskiemu, ale bardzo wielu instruktorów, wielka ilość drużyn, angażowała się po stronie atakującego rządu marszałka. Jedni byli zwolennikami Piłsudskiego, ślepo i oddanie mu wierząc, inni akceptowali stanowisko zajęte przez sztaby polityczne polskiej lewicy. Proletariat polski poparł Piłsudskiego. Później musiał uznać swój "błąd majowy". Ale tak jak poparcie Piłsudskiego nie znaczyło jeszcze piłsudczyzny, tak wycofanie się z "błędu majowego" nie znaczyło aprobaty stanowisk endeckich. Mieczysław Bem poległ jako sanitariusz wojsk atakujących, wojsk zbuntowanych. Z racji tej śmierci, polityczna problematyka zamachu majowego i jego konsekwencji była żywo dyskutowana w zastępstwie kierowanym przez Julka i w całej drużynie.

A oto relacje naocznych świadków wydarzeń.

Grozę nocy z 13 na 14 maja potęgował jeszcze fakt, że od ulicy Chmielnej, ulice są pozbawione światła: ul. Bracka od Chmielnej, Chmielna, Widok i dalej Mokotowska oraz Aleje Ujazdowskie toną w mroku, trudno zupełnie zorientować się co tam się dzieje.

Na rogu ul. Chmielnej i Nowego Światu, żołnierze
szykują armatę, zwróconą lufą w stronę pl. Trzech
Krzyży. Dowożona jest amunicja. Tyraliera rozsypała
się w poprzek jezdni, obok cukierni Serkowskiej na
Nowym Świecie. Tuż obok linii tyralierskie dają ognia
przed siebie do niewidzialnego przeciwnika; i tam
jednak czuwają, bowiem słychać wyraźny gwizd kul.

14-go piątek. Cisza przed burzą. O godz. 3 rano
zapanował już świt nad uśpionym miastem. Walki uliczne,
które ustały z zapadnięciem zmroku, nie zostały do rana
wznowione. W stolicy panuje absolutna cisza, przerywa=
na jedynie od czasu do czasu pojedynczymi strzałami,
karabinowymi. Jak można sądzić spokój ten wyzyskują
obydwie strony walczące, do przygotowań przed decydują=
cą walką.

Po mieście krążą patrole wojskowe i policyjne.
Nagle huk! dział armatnich daje znać Warszawie, że
akcja wzmaga się. Nad Warszawą krążą areoplany obserwa=
cyjne. Są one ostrzeliwane z karabinów maszynowych.
Marszałek osobiście prowadzi swe wojska, rzuca do
oferę wy wszystkie swe siły aby samym widokiem prze=
wagi zmusić wojska wierne rządowi do ustąpienia.

O 6 rano wprowadził rząd na teren szpitala
Ujazdowskiego kompanię karabinów maszynowych.

O 11⁰⁰ huk strzałów w Al. Ujazdowskich i na Mar=
szałkowskiej wzmaga się. Wojska marszałka atakują
bezpośrednio Belweder.

Coraz głośniej i częściej biją działa; ul. Bracką w kierunku Al. Ujazdowskich posuwa się czołg, ma on sforsować barykady przy Łobzowiance.

Z okna 3 piętra na rogu Książęcej i Nowego Światu strzela karabin maszynowy w stronę Alej Ujazdowskich. Oddział za oddziałem posuwa się w tamtym kierunku. Kule padają gęsto na ulice: Bracką, Al. Ujazdowskie, nawet na ul. Widok.

O godz. 2³⁰ po poł. staje się widoczne, że wojska rządowe rozpoczęły odwrót. O 3³⁰ piłsudczycy zaczynają się posuwać do Łobzowianki. O 5⁰⁵ Belweder padł. Na maszcie opuszczono białą flagę dą połowy, sztandar prezydenta zabrano do samochodu i natychmiast przewieziono do Komendy miasta. Na widok wieszono sztandaru prezydenta publiczność przystawała na chodnikach; słychać było okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego.

Inni głucho milczą.

A w Alejach Ujazdowskich nie opodał ogródka kawiarnianego Rekierta. Na szarym zbrzydzanym krwią trotuarze ulicy skurczone ciało Mietka, czerwony Krzyż na wytartym rękawie frencza i ten przestrzelony POW-iacki znak przynależności organizacyjnej na piersiach. Tu została przerwana nić jego harcerskiego żywota.

Na rozkaz stawia się do służby samarytańskiej w tragicznym dniu 14 maja 1926r. obejmując służbę na linii. Przez kilka godzin szczęśliwie zbiera rannych.

Dotrąca ją kula, kiedy stara się wywlec z ostrzeliwanej wciąż wnęki nieopodal domu Nr 14 leżących tam ciężko rannych żołnierzy. Trafiły go dwie kule, jedna z nich wprost w jego dobre serce. Drużynowy i przewodnik Związku Harcerstwa Polskiego spełnił swą służbę do końca zgodnie z prawem harcerskim.

Doniesienia stołecznej prasy:
=====

1. ŚMIERĆ NA SAMARYTAŃSKIM POSTERUNKU. / 4 /

Drużynowy harcerstwa Mieczysław BEM opatrując rannych żołnierzy zginął w czasie walk ulicznych. Komenda Chorągwi Stołecznej Harcerstwa Polskiego straciła podczas walk na ulicach Warszawy jednego z najmłodszych swych członków p. Mieczysława Bema, drużynowego 40 WDH.

Mieczysław Bem padł 13 b.m. w Alejach Ujazdowskich w chwili niesienia pomocy sanitarnej trzem rannym żołnierzom wojsk Marszałka Piłsudskiego. Ugodzony dwoma kulami zginął na posterunku, wypełniając harcerską powinność niesienia pomocy bliźniemu. Zmarły liczył 28 lat. Od lat młodych brał żywy udział w życiu społecznym. W Warszawie był pracownikiem elektrowni. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 14³⁰ z kościoła św. Antoniego /Senatorska/.

2. POGRZEB HARCERZA POLEGŁEGO NA SŁUŻBIE MIŁOSIĘRZDZIA

Pogrzeb zabitego na posterunku sanitarnym harcerza-przewodnika ś.p. Mieczysława Bema, drużynowego 40 warszawskiej drużyny harcerskiej, odbędzie się dzisiaj

o godz. 2 min. 30 po południu z kościoła św. Antoniego
na ul. Senatorskiej.

3. POGRZEB HARCERZA.

Komenda Stożecznych Drużyn Harcerskich podaje do
wiadomości osób zainteresowanych i członków ZHP, iż
pogrzeb zabitego na posterunku sanitarnym - harcerza -
przodownika Mieczysława Bema, drużynowego 40 Warszaw-
skiej Drużyny Harcerskiej, odbędzie się dziś /wtorek/
o godz. 2 min. 30 p.p. z kościoła św. Antoniego przy
ul. Senatorskiej /Kurier Poranny Warszawa 18 maja
1926r. wtorek/.

4. Dokumenty harcerskie podają:

Związek Harcerstwa Polskiego, Oddział Warszawski
Komenda Miejskiej Chorągwi Stożecznej L.dz. 1594/26
Warszawa dnia 15 maja 1926r. Rozkaz L. 12.

A. Śmierć na posterunku /odczytać w drużynach/

Podczas krwawych wypadków, jakich widownią w os-
tatnich dniach stała się Warszawa poległ pełniąć
służbę samarytańską w harcerskim oddziale sanitarnym,
drużynowy 40 WD im. Drzymały, dh przodownik M. BEM.
Cześć świetlanej pamięci prawego harcerza i dzielne-
go instruktora.

B. Pogrzeb ś.p. dh Mieczysława Bema /odczytać w dru- żynach/.

Harcerstwo odda hołd zmarłemu w dniu 18 b.m. W związku z tym zarządzam na znak żałoby osłonięcie krzyżów harcerskich krepą na ten dzień, oraz wzywam wszystkie drużyny stołeczne do wzięcia udziału w uroczystym pogrzebie, który odbędzie się tegoż dnia i wyruszy z kościoła św. Antoniego na cmentarz powązkowski. Zbiórka drużyn - hufcami przy ul. Senatorskiej na placyku przed Resurą Kupiecką o godz. 14 min. 30. Itd. następnie podpisys:

Komendant Chorągwi Stołecznej
Tomasz Piskorski phm.

5. POGRZEB DZIELNEGO HARCERZA POLEGŁEGO NA SAMARYTAŃSKIM
POSTERUNKU. / 5 /

Pogrzeb ś.p. Mieczysława Bema, drużynowego 40 drużyny harcerstwa polskiego, który zginął 13 b.m. w Alejach Ujazdowskich w chwili niesienia pomocy rannym żołnierzom, odbył się wczoraj po południu. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kaplicy kościoła św. Antoniego. Modły przy trumnie odprawił kapłan oddziału warszawskiego kś. Mauersberger, który następnie prowadził kondukt. Na pogrzebie obecny był wojewoda Sołtan, przewodniczący zarządu oddziału warszawskiego, prezes urzędu likwidacyjnego Kraśnicki, przewodniczący ZHP, delegaci Ministerstwa Spraw Wojskowych, oraz cała chorągiew warszawska w liczbie kilkudziesięciu drużyn męskich i żeńskich ze sztandarami. Po długim sznurze harcerzy idących w karnym orydyku niesiono kilkanaście wieńców, oraz spowity w krepę sztandar drużyny zmarłego. Nad grobem na cmentarzu powązkowskim wygłoszono szereg przemówień.

6. POGRZEB ś.p. MIECZYŚŁAWA BEMA

We wtorek odbył się uroczysty pogrzeb ś.p. Mieczysław Bema, który poniósł bohaterską śmierć jako sanitariusz w czasie tragicznych walk w Warszawie. Trumnę ze zwłokami wyprowadzono z kościoła św. Antoniego, gdzie kapelan Mauersberger odprawił modły, po czym poprowadził kondukt pogrzebowy na cmentarz. W pogrzebie m.innymi wziął udział wojewoda warszawski Sołtan, delegaci Min. Spraw Wojskowych - Prezes Związku Harcerstwa Józef Kraśnicki, oraz cała warszawska chorągiew harcerska w liczbie kilkudziesięciu oddziałów ze sztandarami. Ponadto liczne tłumy publiczności.

Nie przeliczone smutne szeregi kroczyły przed trumną. Żałobne harcerskie szeregi. Nad wilgotną i czarną mogiłą załopotwały harcerskie sztandary. Las sztandarów. Przy trumnie rodziła się piękna długowieczna sława harcerska. Nieopodal stojący harcerzyk powstrzymywał cisnące się do oczu łzy serdecznego żalu. Żalu po tym, który miał serce i patrzył w serce. Nawet w to dziecinne teraz od bólu wezbrane serce.

VI

Po tragicznych dla WDH dniach majowych, drużyna obejmuje Mieczysław Lurczyński. Tempo pracy nie opada, czego dowodem zdobycie 5-tego miejsca na zawodach o mistrzostwo w chorągwi. Podczas wakacji drużyna odbywa obóz w Świdrze, oraz wysyła swych 10 harcerzy na harcerski obóz przysposobienia wojskowego.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego dokonano szczegółowego doboru personalnego drużyny, oraz zorganizowano przy niej Koło Przyjaciół p.n. Koło Artystyczne Towarzystwie 40 WDH donosi nam K.J. /Kazimierz Jelski/,

W październiku 1926 roku drużyna obchodziła 5-tą rocznicę swego istnienia, o czym prasa tak donosiła:

UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA.

Wczoraj w sali zboru ewangelicko-augsburskiego odbyła się podniosła uroczystość harcerska, mianowicie: jedna z lepszych i większych drużyn stożecznych 40 WDH im. M.Bema obchodziła 5-tą rocznicę istnienia. Z tymże obchodem została połączona akademie ku czci ś.p. M.Bema, drużynowego tejże drużyny, który jak wiadomo, zginął podczas walk majowych, niosąc w myśl prawa harcerskiego pomoc rannym.

Uroczystość rozpoczęła pobudka, oraz chór straży technicznej pod batutą p. Strzyżykowskiego. Następnie przemawiali m.in. p.p. Zaorski Dyr. Straży,

Sosnowski redaktor czasopisma "Polska Młodych"
Piskorski delegat zarządu oddziału ZHP, oraz hufcowy
dh phm Łoś, który z młodzieńczym zapałem mówił o
wielkiej ideologii harcerstwa. W międzyczasie odbyło
się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.
Uroczystość zakończyła odśpiewana przez zebranych "ROTA".

Z tej notatki widać, że zmiana bohatera drużyny
nastąpiła szybko po wypadkach majowych, a nowy sztandar
wręczono na uroczystości jubileuszowej. Sztandar z imie-
niem phm M. Bema został wręczony w latach 1945/46 drużynie
nie 40 WDH tzw. "Czarnej czterdziestce" we Włochach
istniejącej obecnie przy Szkole Podstawowej Nr 266 na
ul. Promienistej Nr 12.

Kurier Warszawski w niedzielnym dodatku ilustro-
wanym Nr 313 z dn. 11.XI. roku prawdopodobnie 1926
zamieścił zdjęcie podpisane: "Zaprzyśiężenie harcerzy"
z podpisem u dołu "Na grobie ś.p. dh M.Bema odbywa się
odbieranie przysięgi od młodych harcerzy". Zdjęcie
wykonał fot. Jan Ryś.

Po latach rozpoznał na zdjęciu instruktora przyjmują-
cego przyrzeczenie dh hm Antoni Jan Zalewski członek
KIMB-u twierdząc, że jest nim hm Ignacy Woźkowicz.

Mieczysław Bem spoczywa na Powązkach w grobie
rodzinnym. Kwatera 107 rząd 3 grób 2 i 3 poz. w księ-
dze 869.

Mieczysław Lurczyński nie potrafił z drużyną znaleźć wspólnego języka. Być może był on drużynowym przydzielanym przez Komendę Chorągwi, pochodzącym spoza drużyny. Konflikt w "Czterdziestce" analizowany z perspektywy lat uzyskuje jednak dość jednoznaczną wymowę. Mieczysław Lurczyński jak wynika z późniejszego życia owego literata związanego z polską prawicą, miał przekonania reakcyjne. Juliusz Dąbrowski w którym harcerze z "Czterdziestki" niebawem mieli uznać swojego wodza, był młodym lewicowcem. Sprawy ideowo-polityczne w zespołach harcerskich - jak i całym życiu społecznym - odgrywały bardzo istotną rolę. Lurczyński musiał ustąpić.

Drużynowym został w roku 1927 Stefan Zakrzewski, a jego przybocznym Juliusz Dąbrowski. Julek objął zastęp zastępowych - "ORŁÓW" chłopców starszych, którzy później uzyskali stopnie instruktorskie i stali się sławną gromadą instruktorów Szczepu "Czterdziestek", doniosłą rolę odgrywających w dziejach warszawskiego harcerstwa.

We wspomnieniach członków swej rodziny Mietek przetrwał jako zaangażowany działacz harcerski, który dla sprawy dzieci poświęcał swój cały czas i zarobione pieniądze. Kochał dzieci, bardzo lubił zwierzęta. Nawet w domu opiekował się wiewiórką, która wychodziła z nim na spacerzy siedząc w kieszeni swego pana. Wiele zamieszania uczyniło ukazanie się jej w czasie jazdy tramwajem wśród pasażerek, dopiero powrót do kieszeni uspokoił piski mocno wystraszonych pań.

Usposobienie Mietek miał pogodny i był dowcipny. Jego najmłodsza siostra Janina opowiadała, że miała zwyczaj zasiadania do stołu, gdy brat w opóźnionej porze jadł obiad. Zaczynał od dość obfitego solenia zupy, którą niekiedy chciała jeść z nim. Na jej protesty, aby zupy nie solił, wyjaśniał jej, że soli tylko swoją połowę.

W roku 1928 już starsi o dwa lata wychowankowie Mieczysława Bema po powrocie z obozu nad Jeziorem Wigry tworzą załążek Koła Instruktorskiego im. Mieczysława Bema. Jest ich początkowo jedenastu. Po roku, jesienią 1929 tworzą już bardzo zgraną grupę instruktorów. Na przełomie 1929/30 roku nastąpiło porozumienie jedenastu drużyn zorganizowanych przy Szkołach Powszechnych na terenie Warszawy. Były to: 55 WDH na Sielcach - której przewodził Bojan Krąkowski., 90 WDH na Zagórnej ulicy 40 WDH na ul. Złotej, która później podzieliła się na "złotą" i "błękitną", 35 WDH na ul. Karolkowej Nr 54 pod wodzą Antoniego Jana Zalewskiego, 22 WDH na Rybakach, gdzie prowadzenie objął Kazimierz Jejski, a następnie Franciszek Głogowski, 11 WDH na Mokotowie prowadzona przez Mariana Bukowskiego, 100 WDH na Parysewie oraz ...^{16/} WDH na ul. Chmielnej róg Marszałkowskiej - przy Szkole Kolejowej - prowadził ją Zbigniew Duszoła.

Jedenaście drużyn i plutonów - rzecz można progenitura "czterdziestki" 35-tej i 55-tej utworzyło jakby naturalne zrzeszenie, oddzielne porozumienie. Idee Mieczysława Bema pomimo, że sam już nie żył, okazały się trwalsze niż jego życie.

On sam stał się dla swych harcerzy-przyszłych instruktorów uosobieniem walki o demokratyczne i postępowe harcerstwo, o lewicę wewnątrz ZHP, która torowała sobie drogę do daleko idących przemian, do stworzenia harcerstwa dnia dzisiejszego. Porozumienie to przyniosło bardzo dobre rezultaty.

W Warszawskiej Komendzie Harcerzy w 1930 roku powstaje jako pierwszy ZHP specjalny, odrębny wydział drużyn Szkół Powszechnych. Kierownikiem wydziału zostaje hm Józef Sosnowski, a jego zastępcą phm Juliusz Dąbrowski. Jesienią 1930 roku wydział zorganizował wystawę prac drużyn powszechniackich, przed trzema laty jeszcze słabych, a teraz już prężnych i liczących się. Były to pierwsze sukcesy dopiero organizującej się grupy członków KIMB-u. W grudniu 1931r. w 10-lecie założenia 40 WDH oficjalnie ukonstytuował się KIMB.

Koło założyło 19 instruktorów w następującym składzie:

Przewodniczący	- hm Stefan Zakrzewski	lat 23
Sekretarz	- hm Juliusz Dąbrowski	lat 22
Członkowie	- Bojan Krąkowski, Kazimierz Jęlski, Czesław Tomasiak, Józef Wojtyniak, Kazimierz E. Molski, Tadeusz Kwaśniewski Augustyniak, Donat Datoń, Franciszek Siuda, Edmund Pokrzywa, Tadeusz Suchocki, Antoni Jan Zalewski i inni.	

Specyficzna taktyka sanacji wobec młodzieży umożliwiła lewicy harcerskiej rozwinięcie skrzydeł. W lutym 1931r. Michał Grażyński - piłsudczyk, wojewoda śląski, a równocześnie przewodniczący Śląskiego Oddziału ZHP, został wybrany przewodniczącym Naczelnictwa ZHP, większością jednego zaledwie głosu. Zwycięstwo sanacji w endeckim dotychczas harcerstwie umożliwiło szersze działanie instruktorom o poglądach lewicowych.

W 1931r. Koło Instruktorskie im. Mieczysława Bema -KIMB- przesyła do Głównej Kwatery Harcerzy prośbę o zalegalizowanie. Oficjalnie nazywało się to: "prośba o przyjęcie do ZHP". Rejestracja została dokonana 20 października 1932 roku. KIMB. Jakże znany miał się stać w latach przedwojennych i powojennych ten cztero-literowy skrót! Ale o tym to już całkiem inna rzecz. Rzecz, której historycy poświęcili nie jedną kartkę, a nawet nie jedną książkę.

Temat wielki dokładnie zbadany i opisany.

Tradycje KIMB-u są do dziś kontynuowane w środowiskach harcerskich Ursusa i Włoch.

Aby zrozumieć dobrze drogi przemian zachodzących w harcerstwie od skautingu do KIMB-u pozwałam sobie poświęcić tych parę kartek roli jaką odegrał w tych przemianach Mieczysław Bem.

Hymn harcerzy z Urusa

Kiedy w Warszawie bój płonął srogi
On pierwszy stanął rannych obrońcą
I pod kul gradem rycerz bez trwogi
Harcerską służbę, spełnił do końca.

Mieczysław Bem imieniem twem
Krzepić się będziemy w walce ze złem] bis

Pomni na cienie zabitych druhów
Pójdziemy jak oni w świata wyżyny
I za przykładem świetlanych duchów
Ideał życia zmieniać w czyny.

Z Bałtyckich fal, z tatrzańskich hal
Zwycięskie CZUWAJ popłynie w dal.

/Autor nieznaný/

Pieśń czterdziestaków

Pieśń nasza płynie nad gór granity,
Niema dlań przeszkód, gdy dźwięczy w dal
Szybuję orlim lotem w błękitny
Szybciej niż strzały hartowna stal.

A gdzie dosięgnie do siedzib ludzi
Naszej harcerskiej gromady pieśń
Wszędzie uspięone serca obudzi
Laurem czynów otrząśnie pleśń....
Naprzód więc wiara! wszak pełną dionią
Siejemy wokół blask złotych zórz,
Niech pieśń z wichrem w zawody gonią
Do gór podniebnych - do sinych mórz.

/Stefan ŁOS/

Hymn "Błękitnej" czterdziestki

"Błękitna Czterdziestka" nie boi się burzy,
nie strasza jej walka ni trud . . .

. . . wpatrzeni w swą przyszłość

lawiną przejdziemy,

braterstwem zwiążemy ten świat . . .

/Juliusz Dąbrowski/

B I B L I O G R A F I A

=====

1. Czerwony Harcmistrz - Kazimierz Koźniewski, wydawnictwo "Horyzonty" - Warszawa 1971r. stron 179 cena 9.-
2. Ognie i Ogniska - Drogi i przemiany harcerstwa polskiego - Kazimierz Koźniewski, wydawnictwo "Wiedza Powszechna," Warszawa 1961 r. stron 253 cena 22.-
3. Kartki z historii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego - Jerzy Majka, wydawnictwo "Horyzonty" Warszawa 1971 rok, stron 187, cena 13 .-
4. Historia Harcerstwa w Ursusie - Jan Cierliński - maszynopis stron 13.
5. Niewinna krew - Józef Sosnowski, wydawnictwo "Polska Młodych", Warszawa 1927 stron 18.
6. Dokumenty chwili I 13 do 16 maja 1926r. w Warszawie. Przebieg tragicznych wypadków na podstawie komunikatów oficjalnych prasy i spostrzeżeń świadków, wydawnictwo "Polska Agencja Wydawnicza", Warszawa 17.05.26r. stron 40, cena 60 gr.
7. Wycinki z prasy:
 - a/"Kurier Poranny" Warszawa 18.05.1926r. /wtorek/ b/6 sztuk wycinków z niezidentyfikowanych gazet,
 - c/ "Kurier Warszawski" bezpłatny dodatek niedzielny ilustrowany z dnia 11.11. prawdopodobnie 1926r. do nr 313.
 - d/ "Młoda Polska" czasopismo literacko-społeczne Nr 13 z listopada 1926r. Redaktor naczelny Józef Sosnowski.
 - e/ Strona 51 i 52 niezidentyfikowanego czasopisma plockiego.